

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/164459,Adam-Dziuba-Henryk-Filipecki-najgrozniejszy-bandyta.html>

27.02.2026, 17:38

Adam Dziuba: Henryk Filipecki – „najgroźniejszy bandyta”

Ziemia rybnicka, granicząca z Czechosłowacją południowa część Górnego Śląska, do wiosny 1947 r. stanowiła ważny ośrodek oporu przeciwko komunistom. Operowały na niej struktury Delegatury Sił Zbrojnych i wywodząca się z nich organizacja Pawła Cierpiola „Makopola”, Konspiracyjne Wojsko Polskie, a także Narodowe Zjednoczenie Wojskowe i Narodowe Siły Zbrojne.

17.05.2022

Wczesną wiosną 1946 r. przybył tu z Zagłębią Dąbrowskiego 21-letni milicjant Henryk Filipecki, by rozpocząć służbę w posterunku Milicji Obywatelskiej w podrybnickich Boguszowicach.

„Hanyś” w Boguszowicach

Placówka MO w Boguszowicach była szczególnym punktem na mapie miejscowej konspiracji – aż czterech milicjantów było zakonspirowanymi członkami KWP. Za sprawą jednego z nich, Antoniego Sikory, również Filipecki związał się z podziemiem i zaczął przekazywać dowództwu KWP informacje wywiadowcze.

26 maja 1946 r. oddział partyzancki KWP, dowodzony przez Pawła Góreckiego „Hanyś”, dokonał najścia na posterunek w Boguszowicach. Wszystko było wcześniej ukartowane, Filipecki zadbał, by drzwi do budynku były otwarte, lecz niewtajemniczony w prawdziwy charakter akcji komendant Teodor Wieczorek zaczął się szarpać z napastnikami i zginął od przypadkowego postrzału. Sikora i Filipecki zdezerterowali i przyłączyli się do oddziału „Hanyś”.

„Tarzan” z „Tygrysem”

Miesiąc później Okręg Śląski KWP „Klimczok” został rozbity, a Filipecki (używający pseudonimu „Tarzan”) oraz Sikora (jako „Franek”), przeszli pod komendę ppor. Pawła Sosny „Tygrysa”, dezertera z Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Raciborzu (Sosna wykonywał tam na polecenie „Makopola” zadania wywiadowcze). Przyłączyli się do nich także inni „rozbitkowie” z lokalnej konspiracji.

W lipcu „Tygrys” nawiązał kontakt z Cierpiolem i podporządkował mu się. Wraz z podkomendnymi uczestniczył w szeregu akcji bojowych. Zestawiona przez PUBP w Rybniku lista akcji, w których w 1946 r. wziął udział Filipecki, obejmowała ogółem 22 pozycje – ekspropriacje i rekwizycje, rozbrojenia milicjantów oraz współuczestnictwo w likwidacji konfidenta UB.

12 grudnia 1946 r. połączone patrole dywersyjne „Tygrysa” i Józefa Pawlaka „Jurka” operujące pod dowództwem Antoniego Staiera „Lwa”, jako Oddział Inspekcyjny organizacji „Makopola”, przechwyciły pieniądze przeznaczone na wypłatę dla pracowników huty „Silesia” w Rybniku. Była to najbardziej spektakularna akcja śląskiego podziemia – partyzanci przejęli ponad 6 milionów złotych. W następnych tygodniach, poprzedzających wybory do Sejmu Ustawodawczego z 19 stycznia 1947 r., patrol „Tygrysa” kilkakrotnie pojawiał się na zabawach w mniejszych miejscowościach powiatu rybnickiego i prowadził antykomunistyczną agitację. Umundurowani

żołnierze samą swą obecnością świadczyli, że podziemie nadal istnieje.

Po „amnestii” 1947 roku

14 kwietnia 1947 r. na polecenie „Makopola”, „Tygrys” i jego podwładni skorzystali z amnestii i ujawnili się w PUBP w Rybniku. Podziemie opuścili także pozostali partyzanci oraz sztab organizacji. Na ziemi rybnickiej pozostała jednak zakonspirowana siatka cywilna, sprawująca pieczę nad magazynami broni i gotowa się do reaktywacji działalności na rozkaz Cierpiola.

Cierpiol i Staier latem 1947 r. zginęli podczas próby przekroczenia granicy w pułapce zorganizowanej przez UB. „Tygrys”, „Tarzan” i „Franek” od momentu opuszczenia podziemia byli inwigilowani. 19 kwietnia 1948 r. przyszedł rozkaz zatrzymania ich, bowiem całą trójkę byłych partyzantów obciążono zarzutem popełniania przestępstw kryminalnych (faktycznie chodziło przede wszystkim o dezercję i działalność partyzancką).

Już dwa dni później Filipeckiemu udało się uciec z aresztu rybnickiego PUBP. Uzbroił się dzięki pomocy nieujawnionych członków grupy Cierpiola i po kilkunastu dniach, wraz ojcem i bratem Pawła Sosny, wrócił pod gmach UB, by odbić swych kolegów. Próba uwolnienia więźniów się nie powiodła – zaalarmowani strażnicy otworzyli ogień i spłoszyli napastników.

Dobijanie grupy „Makopola”

Filipecki na jakiś czas opuścił Rybnik i okolice. W tym czasie miejscowy aparat bezpieczeństwa przygotował się do ostatecznej rozprawy z resztą konspiracji „Makopola”. 9 lipca 1948 r. aresztowano 32 osoby, u kilku z nich funkcjonariusze w trakcie rewizji znaleźli broń i amunicję, udało się nawet przechwycić dwa magazyny uzbrojenia. Zatrzymana została też żona „Tarzana” oraz jej ojciec. Filipecki w tym czasie ukrywał się w różnych miejscach Polski, ale zaglądał też na tereny powiatu rybnickiego. Gdy dowiedział się o tragedii bliskich, opłacił adwokata i wspierał teściową, która zarzucała mu, iż to z jego winy jej najbliżsi trafili do aresztu. Pieniądze zdobywał napadając na spółdzielcze sklepy – jak mówił, odbierając komunistycznemu państwu, nie naraził się w wolnej Polsce na zarzut rabunku. Funkcjonariusze rybnickiego UB oraz MO kilkakrotnie podejmowali pościg za partyzantem, ale bez rezultatów.

W początkach listopada 1948 r. odbyło się w Rybniku kilka procesów pokazowych członków grupy „Makopola” – w jednym z nich, w hotelu „Świerklaniec” – sądzono m.in. Sosnę i Sikorę (obydwaj otrzymali karę śmierci, ale po apelacji wyroki złagodzano). „Tarzan” chciał pomóc kolegom. Zamierzał odciąć dopływ energii do budynku i wtargnąć do środka z miotaczem ognia, co jak mniemał, pozwoliłoby uciec zatrzymanym. Nie miał jednak, jak potem twierdził, „odpowiedniego wywiadu” i ostatecznie zrezygnował z ataku.

Na początku grudnia 1948 r. grupa operacyjna MO, UB i Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego rozpoczęła ostateczną rozprawę z resztkami konspiracyjnej siatki „Makopola”. Żołnierze i funkcjonariusze wkraczali do domów osób podejrzewanych o związki z podziemiem szukając ukrytej broni, a przy okazji także Filipeckiego, uznanego za „najgroźniejszego bandytę” na ziemi rybnickiej. Znalaziono nieliczne karabiny i pistolety oraz aresztowano kilkanaście osób.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Artykuł



Henryk Filipecki na fotografii ze zbioru materiałów operacyjnych Pow. Kom. MO w Rybniku. Fot. AIPN